

Kochanowski, Jerzy

O kształt polskiej policji : styczeń 1917-listopad 1918

Przegląd Historyczny 77/3, 481-493

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

O kształt polskiej policji—styczeń 1917—listopad 1918

Wybuch I wojny światowej przyniósł po raz pierwszy od ponad pięćdziesięciu lat możliwość utworzenia na terenie Królestwa Polskiego polskich organizacji policyjnych. Pierwsze, ochotnicze milicje i straże powstały w latach 1914—1915, w czasie wycofywania się Rosjan z Królestwa¹. Obywatelskie organizacje bezpieczeństwa miały pełnić swoje obowiązki tymczasowo — do chwili powrotu władz carskich². Wojna przekreśliła te plany, pozostawiając całe Królestwo Polskie pod okupacją austriacko-niemiecką na ponad trzy lata.

Okupanci obejmując władzę w Królestwie zastali w wielu miejscowościach zorganizowaną już służbę bezpieczeństwa. Mogli problem ten rozwiązać w dwojaki sposób — likwidując lub też utrzymując milicje i stopniowo je uzależniając. Zdecydowano się na drugie rozwiązanie, z jednej strony licząc się z nastrojami ludności, a z drugiej uzupełniając polskimi jednostkami własne, słabe jeszcze oddziały żandarmerii i policji. W miarę krzepnięcia władz okupacyjnych zamieniano stopniowo utrzymane milicje w płatne, regularne jednostki o znacznie ograniczonych kompetencjach. Np. przekształconą ze Straży Obywatelskiej Milicję Miejską miasta stołecznego Warszawy pozbawiono uprawnień policji kryminalnej, obyczajowej i politycznej; funkcje jej ograniczono do policji ruchu miejskiego, handlu, sanitarnej i przemysłowej³.

Zaważyło to na stanie bezpieczeństwa kraju, zagrożonego wzrastającą liczbą przestępstw⁴. Dopiero w końcu 1916 r. niektórym z polskich milicji przyznano prawo dokonywania rewizji, ale w takiej sytuacji, gdy policja niemiecka natrafiła na szczególnie trudny przypadek, którego nie

¹ W miarę opuszczania przez Rosjan terenów Królestwa znoszono także miejscową policję. Tylko we wrześniu 1914 r. do warszawskiej służby bezpieczeństwa włączono policje Kielc i Kalisza oraz powiatów — pińczowskiego, olkuskiego, włoszczowskiego, stopnickiego, mławskiego, ciechanowskiego, wieluńskiego, sieradzkiego i będzińskiego. Ich miejsce zajmowały ochotnicze milicje, organizowane najczęściej za zgodą i z pomocą władz rosyjskich. Największe obywatelskie straże powstały w Zagłębiu Dąbrowskim i Łodzi. Por. W. Strzelecki, *Bezpieczeństwo na ziemiach Polski*, Warszawa 1934, s. 168 nn.; „Kurier Warszawski” nr 241 z 1 września, nr 268 z 28 września, nr 270 z 30 września 1914.

² Np. policję warszawską wysłano początkowo niedaleko za linię frontu i dopiero gdy okupacja niemiecka się przedłużyła, ewakuowano ją do Trebizondy, gdzie podobno aż do rewolucji lutowej istniały etaty „warszawskich cyrkułów”. Por. M. Janowski, *Pierwsze dni okupacji niemieckiej*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1971, s. 132; „Zorza” 1916, nr 22.

³ W. Szwarc, *Podstawy prawne działalności policyjnej okupacyjnego zarządu cywilnego w Generalnym Gubernatorstwie i organizacja jego aparatu wykonawczego 1915—1918*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 1975, sectio G, vol. XX, s. 111, 113 n.; *Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy za rok 1916 do czasu likwidacji*, Warszawa 1917, s. 10.

mogła rozwiązać własnymi siłami⁵. Cesarsko-niemieckiej policji niezbyt często udawało się doprowadzić śledztwo do końca. Pomimo istnienia specjalnej „Komisji przeciwbandyckiej” przy niemieckim zarządzie gubernialnym, nie osiągnęła ona dobrych rezultatów. Niemieccy komisarze osiągnęli poważne zyski z zaniechania dochodzeń i niejednokrotnie przy cięższych przestępstwach, takich jak morderstwo, kradzież, oszustwo i malwersacja zainteresowani starali się o jak najszybsze przekazanie sprawy w ręce niemieckiej Policji Kryminalnej, gdzie najczęściej udawało się ją załatwić polubownie⁶.

Sytuacja ta uległa, przynajmniej teoretycznie, zmianie po akcie 5 listopada, zapowiadającym utworzenie Królestwa Polskiego i przejęcie administracji przez władze polskie. Państwo nie mogło istnieć bez zorganizowanej służby bezpieczeństwa. Sprawa jej powstania zajmowała szczególne miejsce w planach Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej, będąc źródłem stałych konfliktów z władzami niemieckimi i austriackimi. Problem ten pozostał niezauważony przez badaczy. Może świadczyć o tym fragment z wydanej na początku lat trzydziestych historii polskiej policji: „Nawet po proklamowaniu przez Niemcy i Austrię Królestwa Polskiego nie mogło być mowy o połączeniu luźnych organizacji policyjnych na terenie Królestwa wspólnym węzłem organizacyjnym. Nie było to możliwe ze względu na założenia lokalne przy tworzeniu tych organizacji oraz ze względu na pewien opór okupantów. Mimo to milicje utrzymują z sobą tajny kontakt i w sposób zakonspirowany przygotowują projekt ewentualnej wspólnej organizacji policyjnej tak, że początek listopada 1918 roku nie dał wprawdzie powstającym władzom państwowym gotowej i jednolitej organizacji, dał jednak szereg luźnych jednostek policyjnych, przepojonych wolą służenia Państwu i przygotowanych ideowo do wytworzenia jednolitego korpusu służby bezpieczeństwa”⁷.

Nie można oczywiście negować wagi współpracy poszczególnych milicji⁸, nie było to jednak działanie najważniejsze. Sprawą poważniejszą

⁴ Poniższy wykaz ilustruje wzrost liczby przestępstw w Warszawie w latach 1916, 1917 oraz pierwszym kwartale roku 1918:

zabójstwa i morderstwa	20	17	15
kradzieże	9900	13002	4150
oszustwa	1094	1618	454
przywłaszczenia	766	1110	284

Lata 1917—1918 były także okresem największego rozkwitu spekulacji, paskarstwa i hazardu. Por. *Sprawozdanie Magistratu m. st. Warszawy za rok 1916*, s. 179; *Sprawozdanie Magistratu m. st. Warszawy za okres czasu od 1 stycznia 1917 do 31 marca 1918*, Warszawa 1920, s. 149; H. Wardęski, *Moje wspomnienia policyjne*, Warszawa 1925, s. 116—117, 119, 178 i nast.

⁵ Rozkazy dzienne Milicji Miejskiej m. st. Warszawy nr 47 i 238 z 1916 r.

⁶ Według sprawozdania tylko jednego z warszawskich komisariatów Milicji Miejskiej, na jego terenie w 1917 r. policja niemiecka zwolniła pięciu przestępców, w pierwszej połowie 1918 r. — jedenastu; wszyscy byli pochwyteni na gorącym uczynku, z narzędziami zbrodni. Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Archiwum Jana Steckiego [dalej cyt.: KUL, Archiwum J. Steckiego], s. 571, k. 203; H. Wardęski, op. cit., s. 114; „Kurier Warszawski” nr 323 z 1918 r.

⁷ W. Strzelecki, op. cit., s. 166 n.

⁸ Milicje miejskie organizowane na terenie b. Królestwa Polskiego opierały się na wzorcu warszawskim. Oficerowie warszawskiej milicji tworzyli organizacje w innych miastach — Tytus Makowski w Lublinie, Witold Dzielwski w Piotrkowie, Jerzy Poraziński, Emil Rauer w Płocku. Por. W. Strzelecki, op. cit., s. 163.

była walka o jednolitą polską policję, podjęta już przez TRS. Działania te ograniczyły się w praktyce do sfery projektów, w minimalny sposób wprowadzonych w życie przed listopadem 1918 r.; okazały się jednak nieocenione podczas prac nad Policją Państwową w roku następnym.

W artykule zwrócono szczególną uwagę na pokazanie roli i miejsca służby bezpieczeństwa w rozgrywkach między władzami okupacyjnymi a polskimi i w przyszłym państwie polskim. Tylko fragmentarycznie rozpatrzono poglądy polskich partii politycznych na kwestię bezpieczeństwa publicznego. Nastawienie takie jest dodatkowo umotywowane tym, że aż do jesieni 1918 r. (będącej końcową cezurą czasową artykułu) zagadnieniem tym zainteresowane były tylko stronnictwa stojące na stanowisku aktywistycznym, zgrupowane w utworzonej 15 listopada 1916 r. Radzie Narodowej — m.in. Centralny Komitet Narodowy, Liga Państwowości Polski czy też Związek Pracy Narodowej. Także i człowiek, który w latach 1917—1918 dokonał najwięcej dla sprawy polskiej policji — Jan Stecki, w 1917 r. porzucił Stronnictwo Narodowe i przeszedł na pozycje aktywistyczne.

Narodowi demokraci zainteresowali się problemem bezpieczeństwa dopiero u progu niepodległości, tworząc wobec zbliżającej się walki politycznej tzw. Straż Narodową, istniejącą do stycznia 1919 roku. Radykalna lewica (SDKPiL, PPS-Lewica i Bund) już w połowie 1915 r. wydały odezwę „Przeciw milicjom burżuazyjnym”, nie czyniąc jednak żadnych kroków przy organizacji własnej. Dopiero koniec 1917 r. przyniósł powołanie przez PPS-Frakcję Pogotowia Bojowego, które miało jednak charakter bardziej terrorystyczny niż policyjny, a jest warte uwagi z tego powodu, że stało się bazą dla Milicji Ludowej⁹.

Już na czwartym posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu, w dniu 20 stycznia 1917 r. podniesiono sprawę bezpieczeństwa kraju. Paweł Jankowski, Błażej Stolarski i Andrzej Maj złożyli wniosek w sprawie utworzenia Krajowej Straży Bezpieczeństwa Publicznego¹⁰. Niestety nie znamy jego treści. Jedyne ze źródeł pośrednich można wnioskować, że zawierał on projekt połączenia istniejących milicji miejskich i wiejskich. Memoriał przekazano Sekcji III (administracji ogólnej) Departamentu Spraw Wewnętrznych, gdzie najprawdopodobniej utonął w gąszczu nie załatwionych spraw¹¹. Możliwe jednak, że zajęcie się problemem bezpieczeństwa wpłynęło na zwiększenie kompetencji polskich milicji, które w tym czasie otrzymały prawo wymierzania kar policyjnych oraz zarządzania policyjnych środków przymusowych¹².

⁹ Szerzej o Pogotowiu Bojowym i Milicji Ludowej por. A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917—1919*, Warszawa 1972.

¹⁰ AAN, zespół akt Tymczasowej Rady Stanu [dalej cyt.: TRS] t. 92, k. 55, 75. Interesujący jest skład Rady Departamentu Spraw Wewnętrznych: Michał Łempicki, Stefan Dziewulski, Ludomir Grendyszyński, Stanisław Janicki, Paweł Jankowski, Józef Kozłowski, Antoni Łuniewski, książę Franciszek Radziwiłł, Artur Śliwiński, Błażej Stolarski, Władysław Studnicki, Bolesław Sztobryn, Antoni Bieśliński, Józef Brudziński, książę Włodzimierz Czetwertyński, Ludwik Krzywicki, Tomasz Nocnicki, hrabia Adam Ronikier, Bronisław Sobolewski, Stanisław Stańszewski, Stanisław Zakrzewski, Ludwik Zieliński. Por. *Prace Departamentów i Biur Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego wykonane lub przygotowane przez czas jej istnienia t.j. od dnia 15 stycznia do 1 września 1917 roku*, Warszawa 1918, s. 18.

¹¹ *Prace Departamentów i Biur...*, s. 18.

¹² W. S z w a r c, op. cit., s. 107.

Sprawa ta została ponownie podjęta przez TRS podczas rozpatrywania w marcu 1917 r. wniosku o samorządach miejskich i uprawnieniach wójtów. Szczególne kontrowersje wzbudził paragraf 8 punktu 12, brzmiący: „Troska o zapewnienie gminie publicznego bezpieczeństwa osób i mienia, zorganizowanie milicji gminnej i stróżów” [podkreślenie w oryginale — J. K.]. Dyskusja, która wynikła z powodu tego punktu, przekroczyła ramy problemu organizacji gmin, dając nam obraz poglądów członków TRS na planowaną służbę bezpieczeństwa. Podstawą nieporozumień stała się sprawa wewnętrznej organizacji policji: czy budować małe i słabe autonomiczne policje gminne i wiejskie, czy też stworzyć organizację ogólnokrajową. Pierwsze stanowisko reprezentowali — Józef Kozłowski i dyrektor Departamentu Gospodarczo-Społecznego Stanisław Janicki. Twierdzili oni, że milicje są już wszędzie tam, gdzie powstały rady gminne; są to w większości organizacje nieoficjalne, ochotnicze i bezpłatne, ale władze się z nimi liczą. Kozłowski zauważył również, że w okupacji austriackiej istnieją milicje gminne, na czele których stoją funkcjonariusze rządowi. Stanowisko przeciwne zajął naczelnik warszawskiej Milicji Miejskiej i członek Rady Departamentu Spraw Wewnętrznych książę Franciszek Radziwiłł, zalecając raczej utworzenie milicji krajowej. Do tego wniosku nawiązał Józef Kozłowski, udowadniając, że dopóki ogólnopaństwowej organizacji nie będzie, milicje, które już istnieją należy poddać pod czyjąś władzę¹³.

Odzwaniem na to stanowisko było *votum separatum* Radziwiłła. Warto przytoczyć fragment jego wypowiedzi, jako naczelnika najpoważniejszej organizacji bezpieczeństwa w kraju, mającej największe szanse na zdominowanie przyszłej policji lub milicji państwowej. — „Niniejszym zgłaszam *votum separatum* do punktu 12 § 8 — —. Organizowanie bowiem milicji gminnej nie jest przewidziane prawem ani przepisem, natomiast może to dawać pozory zorganizowania służby bezpieczeństwa, która jest wyłącznym atrybutem państwowym — —, a nie gmin wiejskich. W gminach miejskich tylko część służby bezpieczeństwa może być przekazywana magistratom i każdorazowo za zezwoleniem szczególnym rządu”¹⁴.

Prawo o radach gminnych z powodu oporu okupantów nie zostało rozpatrzone aż do końca działania TRS. W rozmowie przeprowadzonej 10 sierpnia 1917 r. przez dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych z hr. Lerchenfeld-Koffering uzyskano w tej sprawie najogólniejszą odpowiedź: „szef administracji cywilnej nadaje tej sprawie wielkie znaczenie i jest zdania, że w całej sprawie chodzi o nową ustawę gminną, a to już zahacza o życie polityczne i publiczne kraju”. Przedstawiciele TRS zapewniono, że jak tylko von Kreis wróci z urlopu, zajmie się tym problemem¹⁵. Nie stało się tak nigdy: dwa tygodnie później Tymczasowa Rada Stanu złożyła dymisję.

Jednakże nie tylko opór okupantów był powodem zawieszenia sprawy służby bezpieczeństwa. Z oficjalnych sprawozdań Departamentu Spraw Wewnętrznych wynika, że jego działalność była świadomie ograniczana przez samą TRS. Np. w maju Rada Departamentu odbyła tylko jedno posiedzenie, na którym obok projektu organizacji opieki nad dziećmi i młodzieżą w Polsce rozpatrywano sprawę zniesienia opłat na rzecz

¹³ AAN, TRS t. 7, k. 13—14, f

¹⁴ Tamże, k. 14—15.

¹⁵ Tamże, k. 35.

miasta Płocka od protestu weksli i od aktów apelacyjnych, jak również zniesienia kopytkowego w tym mieście¹⁶.

Początkowo strona polska nie występowała do okupantów z całościowym projektem przejęcia administracji. Problem ten znalazł miejsce dopiero w złożonej władzom niemieckim deklaracji TRS. Odpowiedź Berlina i Wiednia nadeszła 1 czerwca 1917 r. Rządy państw centralnych przewidywały przekazanie władzom „królewsko-polskim” (w obu okupacjach) sądownictwa, szkolnictwa, a następnie dobroczynności i opieki nad sztukami pięknymi¹⁷. Nie było natomiast wzmianki o policji i innych zasadniczych działach administracji. Nie precyzowano także terminów.

Rozwój wydarzeń przyspieszył jednak wydanie przynajmniej częściowych decyzji w tej sprawie. Konferencja zarządów okupacyjnych w Warszawie w dniach 28—30 czerwca i napięcie wywołane przez kryzys przysięgowy, zdecydowały o przekazaniu władzom polskim sądownictwa i szkolnictwa. Były to na razie wszystkie ustępstwa; resztę spraw pozostawiono w zawieszeniu. Dopiero w połowie listopada 1917 r. odbyły się w Wiedniu rokowania niemiecko-austriackie, podczas których stwierdzono, że z powodu trwającej wojny, polskiemu rządowi nie można przekazać spraw zagranicznych, wojskowych, kolei, poczty, żeglugi, policji, spraw gospodarczych, paszportowych i kontroli prasy¹⁸.

Ustalenia wiedeńskiej konferencji utrzymano w ścisłej tajemnicy, nie powiadamiając o nich władz polskich. Nic więc dziwnego, że minister spraw wewnętrznych w rządzie Jana Kucharzewskiego, Jan Stecki nastawił się na jak najszybsze przejęcie policji, postępując zgodnie z programem gabinetu przewidującym „szybki, energiczny, mocny, wszechstronny rozwój państwowości naszej, a więc zorganizowania władz państwowych i urzędów, przede wszystkim w zakresie administracyjnym i skarbowym”¹⁹. Rząd argumentował, że interesy polskie zbiegają się z interesami Niemiec, „które muszą zrozumieć, że jeśli mają kiedyś — mieć Polskę po swojej stronie, muszą przede wszystkim zastąpić fikcję rządu polskiego przez rzeczywistość, a więc oddać nam administrację, policję, skarb oraz umożliwić tworzenie wojska”²⁰.

Nie zakładano jednak, że przejęcie władzy będzie czynnością automatyczną i prostą. Stosunkowo najwięcej problemów przewidywano właśnie z policją. Należy tutaj zacytować dłuższy fragment wypowiedzi Jana Steckiego, jasno ukazujący stanowisko MSW wobec tej sprawy: „Gorzej ma się rzecz z właściwą siłą wykonawczą, z policją. Tej nie można zaimprovizować w ciągu krótkiego czasu, a jednak niepodobna absolutnie pozostać na łasce samej tylko policji okupantów. Nie cofną jej, ani też nie dadzą nam do bezpośredniej dyspozycji, musi przeto pozostać w kraju w charakterze pewnego rodzaju załogi rezerwowej, jednocześnie musimy zaś jak najszybciej tworzyć policję własną. Ponieważ wymagać to będzie sporo czasu, byłoby zaś rzeczą niezmiernie drażliwą

¹⁶ AAN, TRS t. 17, k. 145, 154. TRS nie mogła jednak ingerować w wewnętrzne sprawy milicji, które swoje problemy musiały rozwiązywać samodzielnie. Min. z własnej inicjatywy udało się uruchomić w Warszawie pierwszą szkołę policyjną. Na pierwszy turnus, który ruszył 1 lipca 1917 r. uczęszczało 435 słuchaczy. Por. H. Wardęski, op. cit., s. 133; *Kalendarz Informator Milicji Miejskiej m. st. Warszawy na rok 1918*, s. 45.

¹⁷ J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką*, Warszawa 1980, s. 166.

¹⁸ Tamże, s. 106, 111.

¹⁹ KUL, Archiwum J. Steckiego t. 571, k. 6.

²⁰ Tamże, k. 7—8.

posiłkować się policją obcą, przeto zanim powstanie własna, trzeba się będzie uciec do formowania na razie milicji miejskich i gminnych, jako organizacji przejściowej i zastępczej. Policja okupantów sprawowałaby czynności swoje zupełnie osobno, podług zleceń, których by udzielali jej starostowie, nie bezpośrednio, lecz wyłącznie przez komendy lokalne — i przy tym tylko wtedy, kiedy by akcja milicji była niewystarczająca. Same zaś milicje przeznaczone byłyby do rychłego zwinięcia, a to w myśl planu, podług którego istnieć ma tylko policja państwowa obok, być może żandarmerii —. Oczywiście, iż musiałoby być zapewnione związanie policji okupantów, w miarę formowania przez nas własnej. Tak w tej sprawie, jak i we wszystkich, warunkiem niezbędnym i podstawową zasadą układu musi być mocne i jasne ugruntowanie wiary, że nie tworzy się organizacji przeciw nim [władzom okupacyjnym — J. K.], z myślą polityczną, lecz jedynie dla celów rzeczowych, dla nadania krajowi pewnych form życia”²¹.

Ustalone przez Radę Ministrów w styczniu 1918 r. „Zasady przewodnie przejmowania administracji przez władze polskie” przewidywały zajęcie się sprawami policji w tzw. III kategorii, obejmującej dozór nad gminami, reemigracją i służbą bezpieczeństwa. Nie podano jednak żadnego terminu wykonania tego założenia (oprócz najbardziej ogólnego — sześciomiesięcznego)²². Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie czekało na jego upływanie. Jeszcze w styczniu 1918 r. opracowano etatowy plan policji, składającej się z 12 tysięcy funkcjonariuszy²³. Wystosowano także pismo do Generał Gubernatorstwa informujące o formowaniu policji państwowej o charakterze policyjnym, wcieleniu do niej milicji miejskich oraz o szkoleniu kadr²⁴.

W politycznych warunkach pierwszych dwóch miesięcy 1918 roku stworzenie polskiej policji było dla okupantów nie do przyjęcia. Po pokonaniu brzeskim przez obie okupacje, ze szczególnym nasileniem w austriackiej przetaczała się fala strajków i manifestacji. Atakowano i rozbijano wojsko i żandarmerię, co z kolei powodowało coraz częstsze używanie broni przez okupantów. Istniejące policje stanęły w większości po stronie demonstrantów. Funkcjonariusze warszawskiej Milicji Miejskiej nie dali się użyć do tłumienia manifestacji, a przypuszczalnie niektórzy sami wzięli w nich udział, skoro wkrótce po rozruchach Niemcy aresztowali pięciu milicjantów. Odebrano także milicji posiadany przez nią minimalny przydział broni palnej²⁵.

Nastawienie okupantów nie zmieniło się po ustąpieniu rządu, gdy stanowisko ministra spraw wewnętrznych po nieustępliwym Janie Steckim objął bardziej ugodowy Stanisław Dziewulski. Nie zaniechano jednak prac nad przyszłą służbą bezpieczeństwa. Jej strukturę starano się dopasować do kształtu administracyjnego państwa. Niezbędne jest więc przesłanie kolejnych projektów podziału kraju na jednostki terytorialne, od czego miał zależeć wygląd policji. Według pierwszych wniosków Królestwo miało zostać podzielone na gminy, powiaty i wojewódz-

²¹ Tamże, k. 9.

²² AAN, zespół akt Prezydium Rady Ministrów (dalej PRM) cz. II, t. 49. Kategoria I miała obejmować sprawy szkolne, statystykę i odbudowę, II — sprawy sanitarne, weterynaryjne, rolnictwo, przemysł, handel i komunikację.

²³ KUL, Archiwum J. Steckiego t. 571, k. 23.

²⁴ Tamże, k. 24.

²⁵ J. Lewandowski, op. cit., s. 117; „Gazeta Polska” (Dąbrowa) z 25 lutego 1918.

stwa, z tym, że najpierw planowano wprowadzenie tylko dwóch pierwszych stopni. Dotychczasowe kreisamty i komendy powiatowe miały zostać zastąpione przez 73 powiaty (z przedwojennych 84); 11 podległych niemieckiemu zarządowi wojskowemu na razie miało nie wejść do struktur administracyjnych²⁶. Projekt ten nie przewidywał jeszcze wprowadzenia do hierarchii policyjnej stojących na czele powiatów starostów. Mieli oni jednak prawo wpływać na działalność służby bezpieczeństwa oraz żądać od niej sprawozdań²⁷.

Plany te wywołały szereg sprzeciwów. Według szefa Sekcji Samorządowej niewprowadzenie starosty do hierarchii policyjnej i łącząca się z tym konieczność przeznaczenia dla każdej jednostki terytorialnej osobnego naczelnika służby bezpieczeństwa bardzo by podrożyło administrację i uczyniło ją mniej sprężystą. Dla uniknięcia tego problemu należałoby sięgnąć po przykład Prus i Francji, gdzie szefowie jednostek administracji ogólnej są zarazem naczelnikami policji odpowiednich okręgów²⁸.

Podczas narady, która odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych 26 marca 1918 r. przychylnono się do tego wniosku. Według ustaleń spotkania przysłała Policja Państwowa byłaby wojskowo zorganizowaną strażą specjalną, podległą ogólnemu kierownictwu MSW. Kierownictwo policji w powiatach zamierzano powierzyć starostom, podlegającym z kolei naczelnikom obwodów [województw — J. K.I., zarządzających służbą bezpieczeństwa w swoim okręgu. Dla Warszawy i Łodzi przewidywano osobne Dyrekcje Policji Państwowej z podlegającymi nadburmistrzom dyrektorami na czele. Także Lublin, Częstochowa i Sosnowiec miały być komisariatami wydzielonymi, kierowanymi przez zależnych od nadburmistrzów komisarzy. W pozostałych miastach kierownictwo policji zamierzano powierzyć powiatowym komisarzom Policji Państwowej. W gminach przewidywano posterunki liczące po 4—6 ludzi, dowodzone przez sierżantów. Dziesięć posterunków miało tworzyć komendę kierowaną przez adiunkta. Wszystkim powyższym funkcjonariuszom zagwarantowano status pracowników państwowych. Stwierdzenie to jest o tyle ważne, że przewidywano powstanie obok Policji Państwowej także organizacji komunalnych (policja ruchu, budowlana i drogową), powierzonych zarządom związków komunalnych, ale pod ogólnym nadzorem, zależnie od pozycji miasta — starosty, nadburmistrza lub prezydenta obwodu²⁹.

Zdecydowano także przeforsować wprowadzenie od razu administracyjnego podziału państwa na 18 województw i 64 powiaty³⁰. Do tej liczby jednostek terytorialnych starano się dostosować stan etatowy policji. W sumie dla kraju o powierzchni 126 955 km² i liczbie ludności rzędu 11 milionów przewidywano 84 komisarzy, 84 podkomisarzy, 246 sierżantów, 1304 kaprali, 5590 szeregowców i 360 osób obsługi administracyjnej. Ustalono także nazwy szarż funkcjonariuszy: generał policji,

²⁶ „Nowa Reforma” z 16 kwietnia 1918.

²⁷ KUL, Archiwum J. Steckiego t. 571, k. 94.

²⁸ Tamże, k. 114.

²⁹ Tamże, k. 137, 153—154.

³⁰ Przewidywano następujące województwa — mariampolskie, suwalskie, łomżyńskie, mławskie, plockie, włocławskie, kaliskie, łódzkie, łowickie, piotrkowskie, częstochowskie, kieleckie, radomskie, sandomierskie, zamojskie, warszawskie, lubelskie oraz trzy miasta wydzielone — Warszawa, Łódź i Lublin. „Nowa Gazeta” z 30 kwietnia 1918.

pułkownik, podpułkownik, major, kapitan, porucznik, podporucznik, sierżant, kapral i szeregowiec³¹.

Stopniowe normalizowanie się od kwietnia 1918 r. stosunków między Radą Regencyjną i jej rządem a władzami okupacyjnymi, wznowienie rokowań o przekazywaniu administracji władzom polskim, uczyniło powstanie jednolitej polskiej policji sprawą bardziej realną. Dwumiesięczne milczenie okupantów skłoniło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do wystąpienia z pismem ponagląjącym. Zdaniem rządu, władze niemieckie mogły mieć wątpliwości tak długo, dopóki policja okupacyjna wywiązywała się ze swoich zadań — interwencyjnych i co ważniejsze — prewencyjnych działań politycznych. W danym momencie (jak udowadnia MSW) skorumpowana policja niemiecka nie jest jednak zdolna do skutecznych działań. W tej sytuacji rzeczą niezbędną jest więc umożliwienie Polakom tworzenie własnej siły egzekucyjnej³².

Dnia 29 kwietnia rząd Steczkowskiego wystosował notę do gabinetów Austrii i Niemiec z propozycjami rozwiązań w duchu niemiecko-polskim. W następnym miesiącu prowadzono rozmowy przygotowawcze, zakończone konferencją w Warszawie w dniach 23—25 maja. Ustalenia zawarte w tajnym protokole nie mówią nic o polskiej służbie bezpieczeństwa; pewnych informacji dostarcza analiza poszczególnych sformułowań. Uznano bowiem, że administracja publiczna powinna być przekazana w jak najszerszym zakresie, jednak z ograniczeniami wynikającymi z istniejącego stanu wojny oraz przyczyn wojskowych i gospodarczych. Nie uwzględniono policji w możliwych do natychmiastowego przekazania działach administracji³³. Państwa okupacyjne oczekiwały jednak wzorów projektów prawnych w sprawach, których przekazanie mogłoby nastąpić niezwłocznie (m.in. organizacja administracji wewnętrznej)³⁴. Nie wiadomo czy pod tak ogólnym sformułowaniem należy rozumieć i służbę bezpieczeństwa. Należy raczej sądzić, że tę sprawę przełożono na później, skoro jeszcze przed ustaleniami konferencji (w połowie maja) Jan Stecki informował przedstawicieli prasy, że pod względem bezpieczeństwa długo jeszcze trzeba będzie współdziałać z istnie-

³¹ KUL, Archiwum J. Steckiego t. 571, k. 242—243, 248. Podana liczba dotyczy tylko służby bezpieczeństwa w powiatach, nie licząc policji w wielkich miastach.

³² Szczególnie podkreślano bezradność niemieckiej policji wobec Pogotowia Bojowego PPS i P.O.W. — „Jeżeli policja niemiecka nie zdoła jej [Pogotowia Bojowego — J. K.] wykryć i zniweczyć, w krótkim czasie sterroryzują oni nieuzbrojoną milicję miejską do tego stopnia, że usuwać się będzie z drogi zwyczajnym rabusiom, cóż dopiero zbójcom. — A tymczasem jak zachowuje się policja niemiecka? Na przedmieściach Warszawy — znów w biały dzień ćwiczą się w strzelaniu do celu z brauningów i mauserów liczne grona. Funkcjonariusze milicji miejskiej, bezbronni próbują ich tylko moralizować, bojąc się nawet donieść o tem policji niemieckiej, żeby nie paść ofiarą zemsty. — Różnego rodzaju spelunki, kluby nocne, domy gry, są nie tylko tolerowane, lecz osłaniane przez policję kryminalną, rzekomo pod pozorem, iż służyc mogą za miejsca wywiadów. Naprawdę zaś za grube datki pieniężne”. KUL, Archiwum J. Steckiego t. 571, k. 25—26.

³³ Uznano za możliwe przekazanie Polakom następujących działów: spraw wyznań, opieki nad nauką, sztuką i zabytkami, archiwów (bez akt resortów nie przekazywanych), dobroczynności publicznej, rozstrzygania o zmianach nazw, zatwierdzania darów i legatów na cele publiczne, udzielanie koncesji na druki periodyczne, budownictwo, nadzór nad rolniczymi zakładami badawczymi i szkolnymi, kontrolę kotłów parowych, meliorację, kontrolę stanu wód, administrację komunalną, wystawianie paszportów na podróże wewnątrz Królestwa i pośrednictwo pracy. Por. J. Lewandowski, op. cit., s. 129.

³⁴ Tamże, s. 129—130.

jącą żandarmerią i policją austriacką i niemiecką³⁵. Już znacznie później stanowisko to motywowano w ten sposób, że powolne przejmowanie policji pozwoli na uniknięcie dwoistości władzy i zapobiegnie przeciwstawianiu się samorządów rządowi centralnemu³⁶.

Wykonano jednak zalecenie okupantów o przedstawieniu wzorów projektów prawnych dotyczących wewnętrznej organizacji państwa. 3 lipca 1918 r. przedłożono Radzie Stanu projekt ustroju administracyjnego Królestwa Polskiego, w zasadzie potwierdzający ustalenia z przełomu marca i kwietnia. Zdecydowano się na trójstopniowy podział terytorialny na województwa, powiaty i gminy. Wniosek przewidywał, że naczelnikiem policji w województwie będzie wojewoda mianowany przez króla na przedstawienie Rady Ministrów. Jego kompetencje były jednak ograniczone — do sprawy służby bezpieczeństwa miał posiadać radcę, jako jednego z ośmiu urzędników przydzielonych bezpośrednio przez króla. Podobnie na szczeblu powiatu naczelnikiem policji jest starosta, wspomagany przez królewskiego urzędnika. Projekt ustawy dawał stosunkowo duże kompetencje przedstawicielom administracji w wymierzaniu kar policyjnych. Minister spraw wewnętrznych był władny wydawać rozporządzenia „w przedmiocie ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego” dla całego kraju, lub jego części, z zagrożeniem kary pieniężnej do 2000 marek i kary aresztu do jednego miesiąca. Wojewodowie mieli prawo wymierzać karę (na terenie województwa) do 1000 marek i dwóch tygodni, starostowie (w powiecie) — 500 marek i tydzień, władze gminne, miejskie i wiejskie — do 100 marek i trzech dni aresztu³⁷.

Wzbudziło to oczywiście spore kontrowersje w społeczeństwie. Uzyskano jednak zapewnienie władz, że uprawnienia administracji w zakresie wydawania ogólnych rozporządzeń policyjnych posiadają charakter tymczasowy, a istnieć muszą ze względu na wyjątkowe położenie kraju. Stałą się natomiast zbyteczne z chwilą, gdy zostaną ustalone normalne instytucje administracyjne i samorządowe³⁸.

Organizacji służby bezpieczeństwa w powiatach, gminach i miastach nie posiadających jeszcze milicji mieli się podjąć naczelnicy danej jednostki, już z chwilą mianowania. W tym celu zażądano od władz okupacyjnych oddania do dyspozycji (jako instruktorów) tych obywateli polskich, którzy aktualnie pełnią służbę w niemieckiej lub austriackiej żandarmerii i policji, pozostawiając im broń. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma otrzymać poza tym taką ilość broni palnej i białej, jaka będzie potrzebna do należytego zaopatrzenia policji państwowej. Ponadto władze okupacyjne zezwolą na wstąpienie w polską służbę policyjną pewnej liczbie oficerów i podoficerów policji okupacyjnej, na warunkach umowy kontraktowej, z obowiązkiem jednak złożenia przepisowej przysięgi służbowej³⁹.

W roku 1918 planowano zorganizowanie służby bezpieczeństwa tylko w siedmiu powiatach na terenie obu okupacji; wykonanie tego planu miano rozpocząć po 1 października⁴⁰. Jedną z przyczyn tej decyzji był katastrofalny brak kadr. Rozpoczęty w kwietniu 1918 r. kurs dla kandydatów policyjnych nie wystarczał. W lipcu zaczęto myśleć o bardziej

³⁵ „Kurier Poznański” z 15 maja 1918.

³⁶ „Dziennik Poznański” z 22 czerwca 1918.

³⁷ AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej t. 121, k. 112—118.

³⁸ „Przegląd Wieczorny” z 11 lipca 1918.

³⁹ KUL, Archiwum J. Steckiego t. 571, k. 62—63.

⁴⁰ „Głos Narodu” z 14 lipca 1918.

kompleksowym szkoleniu. Jan Stecki złożył ppłk. Gampowski projekt zorganizowania trzech kursów dla sierżantów i niższych podoficerów (po 120—150 osób każdy) w Warszawie, Łodzi i Lublinie. Szkolenie miało się opierać na systemie wojskowym, przewidującym dość długi okres skoszarowania kandydatów (podoficerowie i sierżanci 5 lat, oficerowie 3 lata). Planowano także porozumieć się z Polską Siłą Zbrojną, co by ułatwiło prowadzenie ćwiczeń oraz przechodzenie szeregowców, sierżantów i oficerów z wojska do milicji. Poza tym oficerowie mieli być kształceni na specjalnym kursie (50—70 osób), który miał się odbyć w Warszawie⁴¹.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie ograniczało się do działań tego typu; trwała wyłożona praca nad projektem ustawy policyjnej, co wobec wypadków października 1918 r. stało się szczególnie naglące. Już w połowie tego miesiąca prasa donosiła, że przy MSW ma zostać uruchomiony Departament Policji, mający „przejąć obecną milicję miejską i zająć się jej reorganizacją w duchu potrzeb obecnych, łącznie z powiększeniem kadrow policyjnych”⁴².

W tym czasie projekt ustawy o służbie bezpieczeństwa był już gotowy. Przedstawiono go na posiedzeniu Rady Ministrów 20 października. Według „Motywów wniosku o organizacji policji państwowej” od jej powstania uzależniono sprawne i celowe działanie całego organizmu państwowego. Należało się zdecydować na jeden z dwóch modeli — policji państwowej zarządzanej przez organ centralny, lub też milicji municipalnej kierowanej przez organa samorządu miejskiego lub wiejskiego i przez podległych im urzędników komunalnych. Rozważono także, jako pośredni, system istniejący we Francji, gdzie równocześnie działała policja komunalna i państwowa. Zdecydowano się na model centralistyczny, co uzasadniono w następujący sposób: „Państwowość polską odradza się w wyjątkowych warunkach — —, społeczeństwo — — nie posiada dostatecznej ilości jednostek należycie przygotowanych do skomplikowanych zadań samorządu. — — Jeżeli zatem Rząd Polski w warunkach obecnych ma mieć należytą powagę i siłę, winien oprzeć się na organach władzy administracyjnej li tylko od niego zależnej.

Powołane wyżej względy przemawiają za koniecznością zorganizowania tak w miastach, jak i po wsiach policji wyłącznie państwowej, [podkreślenie w oryg. — J. K.], co jednak nie wyklucza możliwości w przyszłości, szczególnie w wielkich miastach w miarę rozwoju i doskonalenia się samorządu wyeliminowania pewnych czynności policyjnych i przekazania ich organom samorządu”⁴³. Zauważono również, że opracowanie ustawy o organizacji Królewsko-Polskiej policji napotyka na szereg trudności, które z powodów politycznych nie mogą być usunięte. Projektowane przepisy mają wobec tego charakter tylko prowizoryczny i będą obowiązywać do czasu wydania właściwej ustawy⁴⁴.

Projekt przewidywał, że istniejące na terenie całego kraju komunalne milicje zostaną upaństwowione i przekształcone w Państwową Straż Policyjną, podlegającą ministrowi spraw wewnętrznych. W celu bezpośredniego nadzoru planowano ustanowienie przy MSW stanowiska Naczelnego Inspektora Straży Policyjnej. Kierownikami policji w powia-

⁴¹ KUL, Archiwum J. Steckiego t. 571, k. 201.

⁴² „Kurier Warszawski” nr 284—285 z 1918 r.

⁴³ AAN, PRM, cz. II, t. 15, k. 242 nn.

⁴⁴ Tamże.

tach mieli być komisarze, podlegający szefom politycznym danych jednostek administracyjnych. Mimo, że Straż Policyjna byłaby organizacją tylko i wyłącznie państwową, to wydatki na nią miały być pokrywane w równych częściach przez skarb państwa oraz gminy i związki samorządowe⁴⁵.

W dyskusji zgodzono się, że milicję komunalne i powiatowe powinny zostać upaństwowione, a koszty obciążyć skarb i samorządy. Przyjęcie całego projektu okazało się jednak niemożliwe, ze względu na brak opinii Ministerstwa Skarbu, na które zostały nałożone duże zobowiązania finansowe. Postanowiono polecić Janowi Steckiemu opracowanie krótkiego, trzypunktowego dekretu o upaństwowieniu policji. Sprawa służby bezpieczeństwa miała ponownie zająć miejsce w obradach Rady Ministrów dopiero po rozpatrzeniu projektu przez Ministerstwo Skarbu⁴⁶.

Trwało to ponad dwa pełne wydarzeń tygodnie, właściwie uniemożliwiające wszelkie poprzednie ustalenia. Wniosek o organizacji policji był ponownie rozpatrywany na posiedzeniach rządu w dniach 7 i 8 listopada. Przyjęto przedstawiony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kilkupunktowy dekret, dodając do niego dużo mówiącą adnotację: „uznano, że odpowiedni dekret Rady Regencyjnej będzie mógł być wydany dopiero po powołaniu nowego rządu, tymczasowo zaś należy organizować policję bez dekretu, w drodze odpowiednich zarządzeń doraźnych”⁴⁷.

Były to tylko słowa. działania bowiem zaczęto już dużo wcześniej. Problem policji poruszono w rokowaniach polsko-austriackich rozpoczętych 27 października w Warszawie. Strona polska żądała, aby przekazywanie administracji odbyło się w ciągu listopada w ten sposób, żeby od 1 grudnia cały zarząd spoczywał całkowicie w polskich rękach. Urzędnicy galicyjscy mieli zostać jak najszybciej przydzieleni do polskich ministerstw, planowano też utworzenie kadr instruktorskich dla policji. Żądano, aby cała żandarmeria i inne oddziały okupacyjne złożone z funkcjonariuszy narodowości polskiej przeszły od 1 grudnia pod polskie rozkazodawstwo. Zobowiązano także władze austriackie do pozostawienia broni w ilości wystarczającej do wyekwipowania przyszłej policji. Następnego dnia, jeszcze przed osiągnięciem porozumienia rozeszła się wiadomość o powołaniu nowego rządu pod kierownictwem Józefa Świerzyńskiego, wobec czego dotychczasowe ustalenia przestały mieć jakiegokolwiek znaczenie⁴⁸.

Równie daleko posunęły się skierowane do Niemców żądania nowej Rady Ministrów. Na posiedzeniu 30 października ustalono bowiem tekst pisma do władz okupacyjnych, przewidującego ze strony MSW między innymi oddanie z dniem 15 listopada całej policji administracyjnej i kryminalnej⁴⁹.

Polskie organizacje polityczne nie czekały jednak na rozporządzenia władz. Już w połowie października nadkomisarz Sekcji II (sprawy sądowe i kryminalne) warszawskiej Milicji Miejskiej Henryk Wardęski udał się do kierownika niemieckiej policji kryminalnej Sommera, próbując dowiedzieć się o terminie przekazania tego działu władzom pol-

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ AAN, PRM, cz. Ia, t. 4. Protokół z 63 posiedzenia Rady Ministrów z dnia 20 października 1918, k. 105—110.

⁴⁷ Protokół z posiedzenia Rady Ministrów z dnia 8 listopada, tamże, k. 276.

⁴⁸ J. Lewandowski, op. cit., s. 136.

⁴⁹ AAN, PRM, cz. Ia, t. 4, k. 299.

skim. Sommer nie potrafił dokładnie określić daty. Dopiero 9 listopada wezwał Wardęskiego, informując, że za tydzień niemiecka policja zacznie zdawać swoje agendy⁵⁰.

Wypadki potoczyły się jednak inaczej. 2 listopada zaczęło się rozbrajanie Austriaków w Lublinie, dziewięć dni później Niemców w Warszawie, w czym nie miały udziału polskie milicje⁵¹. W warunkach dopiero co odzyskanej niepodległości nie można było wykonać tak długo opracowywanych założeń jednolitej policji. Zaczął się blisko roczny okres „anarchii policyjnej”. Jak pisał Józef Ławnik, „prawie każde ugrupowanie polityczne, zaangażowane w walkę o zdobycie władzy, starało się stworzyć podporządkowane sobie organy bezpieczeństwa, bowiem w zależności od tego, kto będzie dysponował wojskiem i aparatem bezpieczeństwa, ten zdobędzie władzę”⁵².

Ustawa o Policji Państwowej została przyjęta przez sejm 24 lipca 1919 r. Nie wiadomo jednak jaki byłby kształt polskiej policji bez olbrzymiego wysiłku poniesionego w latach pierwszej wojny światowej⁵³.

Ежи Кохановски

К ВОПРОСУ О ПОЛЬСКОЙ ПОЛИЦИИ — ЯНВАРЬ 1917—НОЯБРЬ 1918 ГГ.

После занятия в 1915 г. немецкими и австро-венгерскими войсками Царства Польского оккупационные власти постепенно позволяли полякам создавать органы самоуправления и культурно-просветительные учреждения, а после акта 5 ноября 1916 г. решились создать видимость польской государственности. В её рамках оказались также полицейские формации, немногочисленные и уполномоченные заниматься исключительно городским движением,

⁵⁰ H. Wardęski, op. cit., s. 192 n.

⁵¹ Np. w Warszawie funkcjonariusze IV Komisariatu opanowali dworzec Kowelski (Gdański) oraz magazyny na Stawkach. Komisarz V okręgu Ignacy Koral z kilkoma milicjantami zajął skład benzyny i smarów na Smocznej i centralny magazyn paliw i spirytusu na Powązkach. Podkomisarz Karol Fuchs opanował koszary na Placu Broni, komisarz Maurycy Sonnenberg czwartą inspekcję policji niemieckiej na Chłodnej 14 i koszary przy ul. Ciepłej. Komisarzowi Charlemagne udało się zatrzymać Prezydenta Cesarско-Niemieckiej Policji Glasenappa i jego zastępcę kapitana Hecka. Milicjanci zajęli także były pałac prymasowski na ul. Senatorskiej, tracąc przy tym jednego ciężko rannego. Por. „Kurier Warszawski” nr 313 z 1918 r.; H. Wardęski, op. cit., s. 211 nn.

⁵² J. Ławnik, *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918—1939*, Warszawa 1979, s. 11.

Na terenie kraju obok licznych oddziałów Milicji Ludowej PPS i milicji miejskich i wiejskich działały tuż po odzyskaniu niepodległości następujące organizacje bezpieczeństwa — Lubelska Żandarmeria Krajowa, Żandarmeria Krajowa (na terenie b. zaboru austriackiego), Polska Żandarmeria Krajowa (Poznańskie), Straż Kolejowa, Straż Rzeczna, Wojskowa Żandarmeria Połowa (ziemie wschodnie). Dekretem z 5 grudnia 1918 r. utworzono państwową Milicję Ludową, znosząc jednocześnie wszystkie milicje i straże, z wyjątkiem podległych samorządom. Kolejny dekret — z 9 stycznia 1919 r. przewidywał włączenie wszystkich organizacji komunalnych do utworzonej Policji Komunalnej. Por. J. Ławnik, op. cit., s. 12 nn.; W. Strzelecki, op. cit., s. 174.

⁵³ Utrzymane w stanie prawie niezmienionym przez całe dwudziestolecie przepisy z 24 lipca 1919 r. są niezwykle podobne do ustaleń sprzed listopada 1918 r. Struktura organizacyjna policji była dostosowana z małymi odstępstwami do podziału administracyjnego kraju. W zakresie służby bezpieczeństwa i czynności wykonawczych Policja Państwowa podlegała wojewodom i starostom. Por. J. Ławnik, op. cit., s. 17 n.

санитарным состоянием страны и регулированием торговли. Они создавались из добровольческих гражданских дозоров. Параллельно действовала полиция оккупантов, она вела политическими и уголовными делами.

В статье представлено количественное и качественное развитие польских формаций, идущее, особенно в конечный период войны, вразрез с намерениями оккупационных властей. Отмечены также в общих чертах усиления политических партий, которые, готовясь принять власть в будущем польском государстве, стремились подчинить себе органы общественного порядка. Независимо от этих процедур формации, о которых идёт речь, сыграли серьёзную роль в момент провала центральных государств в ноябре 1918 г. Их члены приняли, в частности, участие в обезоруживании оккупационных войск.

Исторической базой послужили автору архивные материалы, созданные польскими политическими и самоуправленческими учреждениями в 1915—1918 гг., рукописное наследие их деятелей, а также печать.

Jerzy Kočanowski

LA POLICE POLONAISE DU ROYAUME DE POLOGNE SOUS L'OCCUPATION ALLEMANDE ET AUSTRO-HONGROISE (1917-1918)

Les autorités allemandes et austro-hongroises régissant le Royaume de Pologne depuis 1915 permirent progressivement de créer des organes d'autogestion et des institutions éducationnelles et culturelles polonaises. L'acte du 5 novembre 1916 a même constitué un succédané d'Etat polonais. Dans le cadre de celui-ci se sont trouvées aussi des formations de police, peu nombreuses et autorisées uniquement à s'occuper du trafic municipal, de l'état sanitaire du pays et de l'organisation du commerce. Elles étaient issues des „gardes civiles” formées de volontaires, au début de la guerre. Parallèlement, fonctionnait la police des occupants à laquelle revenait l'ensemble des questions politiques et criminelles.

L'article présente le développement quantitatif et qualitatif de la police polonaise allant à l'encontre — surtout vers la fin de la Première guerre mondiale — des projets des autorités d'occupation. Il esquisse aussi les efforts des partis politiques qui, se préparant à prendre le pouvoir aspiraient à se subordonner les organes de l'ordre public. Indépendamment de ces tentatives, les formations en question jouèrent un rôle important au moment de la défaite des pays centraux en novembre 1918; leurs membres prirent part au désarmement des troupes d'occupation.

Les archives des institutions polonaises des années 1915-1918, les fonds personnels de nombreux militants de même que la presse ont servi de base documentaire à cette étude.